

Tekst przemówienia przygotowanego na pogrzeb Sławka

Żegnamy w osobie majora Cetysa - "Sławka" ostatniego członka Komendy Okręgu AK w Wilnie. Żyje jeszcze ostatni członek sztabu Okręgu - pani Zofia Dąb-Biernacka, ps. "Jagienka", szef V-k sztabu. Prosiła mnie o odczytanie tekstu pożegnania, który mi wczoraj przekazała telefonicznie z Londynu. Oto on:

" ..... Sierpień 1942 roku, ciepły, słoneczny dzień. Na melinie dla skoczków z Komendy Głównej do Okręgu Wileńskiego witam Teodora Cetysa, pseudonim "Wiking". Witam świeżym bochenkiem razowego chleba i kawałkiem wędzonej słoniny. Tak po wileńsku. Wącha chleb - jego oczy skrzę się radością z tego rodzaju powitania.

Przez następne parę dni Wiking, późniejszy Sław jest zamknięty w melinie bez wychodzenia póki nie otrzyma nowych dokumentów, kontaktu z Wilkiem i przekazania pod opiekę Anieli Dzielwskiej.

Sław rozkazem Komendanta Wilka został przydzielony do III oddziału sztabu Komendy Okręgu Wileńskiego i od tego czasu w mojej pamięci - podkreślam - w mojej pamięci zapoczątkowały się bardzo intensywne wysiłki do zreformowania i uporządkowania wszystkich resortów naszej pracy konspiracyjnej lub półkonspiracyjnej jak np. partyzantki w Okręgu Wileńskim. W wyniku tej reorganizacji między innymi V-k /konspiracyjna/ została wydzielona z V operacyjnej jako oddzielne szefostwo i zaistniało w sztabie Komendy Okręgu w pierwszej połowie 1943 roku.

Z tego właśnie okresu Sławku Ciebie najlepiej pamiętam, bo musiało być wiele spotkań i dyskusji. Wogóle rok 1943 do dnia 7 lipca 1944 roku to był szczyt naszych osiągnięć organizacyjnych ściśle konspiracyjnych, a od 15 kwietnia 1944 r. rozkazem





komendanta Wilka. Sław zostaje szefem sztabu operacyjnego w dowództwie oddziałów partyzanckich AK w randze majora i odchodzi w teren do ujawnienia wojska też rozkazem komendanta Wilka z dnia 7 czerwca 1944 roku.

Z dnia 6 na 7 lipca 1944 r. następuje natarcie naszego wojska partyzanckiego Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego na oddziały niemieckie w Wilnie w akcji Ostra Brama celem wyzwolenie Wilna własnymi siłami przed nadejściem wojsk sowieckich. Celu tego nie osiągnęliśmy. Walki ciężkie i krwawe trwały do 13 lipca. Do Wilna wszedł jedynie Węgielny od strony ulicy Kalwaryjskiej. Na wejście do Wilna naszych oddziałów walczących na innych odcinkach frontu Sowieci nie zezwolili.

Nastąpiło w Wilnie kilka dni pół-spokoju, pół-niewiary i podejrzeń. Bardzo napięta sytuacja i grom! Dnia 17 lipca 1944 r. w godzinach przedpołudniowych aresztowanie Wilka i Sławka w Wilnie na ulicy Kościuszki nr.14. Pod tym samym adresem zostali aresztowani "Ludwik"-ppłk Krzeszowski i "Polaszuk"-ppłk Szydłowski, obaj później zwabieni na ten adres podstępem i fałszem. Tego samego dnia popołudniu o godzinie 17-ej w Boguszach, 5-6 km od Wołkorabiszek zarządzona przez Sowietów odprawa oficerów sztabu operacyjnego plus dowódców zgrupowań, brygad i batalionów okazała się przygotowaną zasadzką i zaradą. Wszystkich aresztowano i wywieziono do Wilna na Łukiszki.

Teraz oddaję głos Anieli Dziewulskiej "Krystynie", najbardziej wiarygodnej osobie <sup>dotychczas</sup> znającej losy Sławka-Leodora."

"Areszt w dniu 17 lipca 1944 roku nie zakończył pracy konspiracyjnej Sławka. Jestem już ostatnim żyjącym świadkiem tego, że w więzieniu śledczym na Czarnej Sławek wykazał swój talent konspiracyjny. Udało mu się nawiązać łączność konspiracyjną z





Wilkim oraz <sup>ze mną</sup> ~~całą kółeczką~~, w której ~~siedziałam~~ a potem ze Stanisła em Sławką-"Bolesławem" aresztowanym dużo później. <sup>Sław</sup> (Zbierał od nas aresztowanych ~~od dziennika~~ relacje o tym, co się działo po ich areszcie w sztabie Okręgu, jaki był los żołnierzy, jakie były nastroje społeczeństwa w Wilnie i przekazywał te wiadomości Wilkowi, co mogło mu pomóc w rozmowach z oficerami NKWD. Dostawał też tą drogą przekazywane mu grypsy z poza więzienia z informacjami z radia Wolna Europa. W maju 1945 roku całą naszą grupę razem sądzoną przesłano do więzienia na Łukiszkach. Nasz kontakt ze Sławkim urwał się na wiele lat."

Zofia Dąb-Biernacka tak kończy swoje pożegnanie:

"Sławku, mówię Ci dowidzenia, czekaj przy bramie niebieskiej z chlebem i solą. po staropolsku. Wszyscy się tam spotkamy!"

